

Zbęcznictwa...

Z OGRÓDKA P. A. T.

Mówią, że dział sportowy PAT jest redagowany, delikatnie mówiąc, niedbale.

Oto jeden z bardzo licznych kwiatków:

Serwis sportowy, środa dn. 8 bm. Nr. 114 zb.

Tytuł główny: „Dwa zwycięstwa polskich bokserów”.

A podtytuły: Warszawa bije Pomorze — a drugi — że zwycięża Lublin.

Jak sobie cieżogodny P. A. T. wyobraża. Czy jeżeli Warszawa walczy z dwoma miastami polskimi, to mogą np. zwyciężyć Francuzi albo Niemcy?

Pocóż więc te głupstwa.

Teraz jeszcze jeden zarzut.

Na imprezy sportowe zagranicą PAT nie wysła swojego korespondenta, tylko wyrecza się korespondentem jednego z wielkich koncertów prasowych. Rezultat jest taki, że np. ostatni mecz z Danią w prasie tego koncertu był bardzo dokładnie opisany prawie na pół kolumnie „telefonem od własnego korespondenta”.

Ten sam zaś „własny korespondent” nadał do PAT-a tylko suche wyniki. Wcale mu się nie dziwi, rzecz jasna, że „bliźsza koszula ciału...”.

Alczy naprawdę wszystkie inne pisma muszą korzystać z tej reszty ochłapów, które otrzymał PAT? Jeśli oszczędności nie pozwalają na wysłanie własnego dziennikarza, to trzeba było przynajmniej wyreczyć się którymś z zawodników, lub kimś z kierownictwa.

Bo ten sposób, który PAT stosuje, jest tylko faworyzowaniem miłego koncertu, faworyzowaniem, do którego dopłaca jeszcze PAT, a pośrednio i pisma placące przecież wcale słono za te rzeczy.

B. REZA

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Karnawał Dzieciątka dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 9

Proces wileński „żagarów”

Występ p. Rzymowskiego w organizacji wywrotowej

W ciągu najbliższych dni rozpocznie się przed wileńskim Sądem Okręgowym sprawa grupy t. zw. „żagarów”. Akt oskarżenia obejmuje z górą sto stron, ukazując jak, zgodnie z nową taktyką komunistyczną, potrafiła komuna użyć dla swych celów nie tylko legalne organizacje, ale nawet organizacje cieszące się poparciem czynników rządowych. Jednym z protektorów „żagarów” był osławiony Kawałkowski z Ministerstwa Oświaty.

ZMIANY TAKTYCZNE

W ostatnich latach komuna rezygnując w większości wypadków z pracy podziemnej, weszła w ramy szeregu organizacji lewicowych legalnych, w myśl hasła: „nie ma wrogów na lewicy”. Zadańmi porachunki z „socjal-faszystami” zostały ołożone na potem. Jednocześnie ogromne kapitały zostały rzucone na rynek wydawniczy. W krótkim czasie ukazał się szereg wydawnictw krypto komunistycznych: „Lewar”, „Lewy tor”, „Nasza Wieś”, „Oblicze dnia”, „Nowy ustrój”, „W obronie pokoju”, „Ugory”, „Po prostu”, „Karta” i wiele innych. Ciekawe światło na źródła powstania tej prasy rzucają akta sprawy Zbigniewa Bronisława Mitnera u sądu z końca lat sześćdziesiątych XVI rejonu w Warszawie.

KOMUNA W WILNIE

Inicjatywa założenia w Wilnie czasopisma kryptokomunistycznego o charakterze społeczno-politycznym wyszła od oskarżonego Dembińskiego, kołca którego skupiło się grono osób o pokrewnych przekonaniach. Tak zw. „grupa Dembińskiego” nieujęta zewnętrznie w żadne formy organizacyjne, szła po linii nakreślonej przez ostatnie uchwały kominternu. Organem jej stało się czasopismo „Poprostu” (od sierpnia 1935 r.), a po zamknięciu tego pisma przez władze, odrodziło się ono pod nowym tytułem „Karta”. Współpracownikami „Poprostu” oprócz Dembińskiego byli Stefan Jędrzychowski i Maria Żeromska, zaś

pracę administracyjną - wydawniczą wzięli na siebie niejaki Władysław Borysowicz. Kolporterzy i współpracownicy czasopisma rekrutowali się przeważnie spośród członków i sympatyków partii komunistycznej.

W czasie rewizji przeprowadzonej u szeregu działaczy komunistycznych, znajdowano egzemplarze obu pism. Aktywną współpracę z wydawnictwami wykazywali członkowie komunistycznej partii Białorusi, m. in. słynny Sergiusz Siniak, oraz białoruscy nacjonalisci - separatysty.

ZALECONE PRZEZ KOMINTERN

Jak udało się ustalić władzom, czasopismo „Poprostu” należało do wydawnictw zalecanych przez Komintern. Gdy pismo to zostało zamknięte, z kolei na liście zalecanej przez kompartię lektury, znalazła się „Karta”. Wszystko to rzuca dostatecznie jasne światło na rolę, jaką odgrywały te dwa pisma, oraz osoby przy nich zrębowane.

POLSKA FASZYSTOWSKA

Oba pisma głosiły bezwzględna walkę z „państwami faszystowskimi”, przy czym niejednokrotnie stwierdzały, że dzisiejsza Polska posiada ustrój faszystowski. Jednocześnie pisma te gloryfikowały rzeczywistość sowiecką, nawołując do tworzenia jednolitego frontu w Polsce, zgodnie z postulatami Kominternu.

Klub Dembińskiego nie ograniczał się do wydawania czasopism, lecz starał się dotrzeć do wileńskiej inteligencji za pośrednictwem Klubu dyskusyjnego. W jednym z odczytów, w których stale brał udział: Jędrzychowski, Żeromska i Dembiński, ten ostatni stwierdził, że ruch antysemicki w Polsce nie jest jakoby wyrazem dążenia mas i na dowód przytaczał, że „najpotężniejsza organizacja młodzieży „TUR”, zwalcząca antysemityzm”. Na jednym z tych odczytów przybyła grupa młodzieży narodowej, której przedstawi-

ciele wystąpili z ostrą krytyką połączonych wygłoszeń przez p. Dembińskiego.

GOŚCINNY WYSTĘP P. RZYMOWSKIEGO

W marcu ub. roku Klub zorganizował odczyt Wincentego Rzymowskiego p. t. „Renesans ziemianstwa”. Na odczycie tym znakomity plagiator twierdził, że Polska powraca do stosunków państwowych w kraju przed rozbiorem, kiedy cała władza znajdowała się w rękach szlachty ziemiankiej. Stosunki społeczne jego zdaniem są anormalne i w najbliższym czasie muszą nastąpić gruntowne reformy.

Wobec ujawnienia istotnego charakteru działalności tej instytucji, starostwo zawiesiło Klub Dyskusyjny.

POD OSŁONĄ ROMAIN ROLANDA

Poza terenem wileńskim, Dembiński brał udział w obchodzie zorganizowanym dla uczczenia twórczości Romaina Rolanda. Obchód ten pod płaszczykiem uroczystości jubileuszowych, miał na celu propagandę hasła komunistycznych wśród inteligencji. Niemierznie doniosło materiały dotyczące wywrotowej działalności organizatorów zjazdu ujawniono w Wilnie w czasie rewizji u Stefana Cywińskiego, u którego znaleziono archiwum sekretariatu Komitetu

Centralnego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Oskarżenia odbyli szereg tajnych konferencji z komunizującymi pisarzami, Marianem Czuchnowskim, Emilem Żegadłowiczem, Leonem Kruczkowskim, Kuźmą i innymi.

Punktem kulminacyjnym zjazdu była słynna akademii, urządzona w gmachu Teatru Wielkiego we Lwowie, 17 maja ub. roku, gdy uczestnicy witali się podniesionymi pięściami, zapowiadając spotkanie w „czerwonej Warszawie”. Czynny udział w tej akademii wzięła, jak wiadomo znana ze swej krzykliwości p. Wanda Wasilewska, nawołująca polski proletariatu do walki „z faszysmem”.

NIE PRZYNAJĄ SIĘ DO WINY

Na ławie oskarżonych w procesie „żagarów” zasiadają: Henryk Dembiński, Stefan Jędrzychowski i Maria Żeromska — przebywający w więzieniu przewencyjnym oraz Władysław Borysowicz, Icek Schus i Jerzy Putrament, znajdujący się na wolności. Oskarżeni nie przyznają się do winy i twierdzą, że byli niezależną grupą, nie mającą nic wspólnego z partią komunistyczną. Henryk Dembiński stwierdza, że partia komunistyczna nie proponowała mu nigdy współpracy, ale przyznaje się, że odbywał rozmowy z osobami, należącymi do tej partii.



NIEZUPEŁNIE...

Stary Hawryła z zapadłego Polesia opowiada:

— Jeździł ja w delegacji od gminy do województwa prosić o szkołę powszechną u nas zafabryk, szosę choć budować zaczęli bo jak deszcz pójdzie, to w żaden sposób przez błoto przejechać nie można, co narazie rów melioracyjny nam kopac pozwolili, a to od dziesięciu lat zwodzą nas jako planów z ministerstwa nie ma.

— No i co? Uzyskaliście to wszystko?

— Nie całkiem... Powiedzieli, że akonto tamtych spraw to trzeba jeszcze czekać, a zaraz to tylko dwa orde ry na naszą gminę dadzą, a wkrótce jeszcze kilka.

KWALIFIKACJE

— Dlaczego mam panu dać państwową posadę, jakie kwalifikacje pan ma?

— Zeznałem w paru procesach, wytoczonych przez dygnitarzy o zniesławienie, jako świadek oskarżycieli. (kol.).

Święta za pasem! Już czas kupić WODKI I LIKIERY „Reklama Warszawska”

Czy ostateczne stanowisko? Ozon przeciwko totalizmowi

Totalizm sprzeczny z konstytucją

W organie urzędowym Ozonu „Gazecie Polskiej” pułk. Miedziński napisał artykuł wstępny o totalizmie.

ZJAWA TOTALIZMU

Zaczyna p. Miedziński od strachów:

Jak zawsze jednak dobrze jest sprawdzić, czy zaś nie tkwią w tych „strachach” jakieś swawolne figlarstwa, jakieś zgola doznane sprawy nie mające nic wspólnego z mękami dusz potępionych, a zbawienia szukających. Najpospolitszym „strachem”, którym się dziś pocziwemu Polakowi sen od oczu odniedza — jest zjawienie totalizmu; wychyla się z każdego ciemniejszego kąta, dzwoni łańcuchami nietylko po zakamarkach strychu i piwnicy, lecz i po wspaniałych salonach.

EGZORCYZMY PUŁK. MIEDZIŃSKIEGO

Następnie publicysta „Gazety Polskiej” przystępuje do egzorcyzmów:

Przystępny tedy do egzorcyzmów; tych, oczywiście, które są dla laików dostępne; weźmy owa zjawę pod światło faktów dokonanych. Pojęcie totalizmu dotyczy ustroju. Oto fakt dokonany: ustawa konstytucyjna z 1935 r. Nie wprowadziła ona w Polsce ustroju totalnego, a tym samym zagadnienie to na czas swego trwania przesądziła. Nie ma też żadnych podstaw, aby konstytucję tę uważać za zjawisko przemijające, w trwaniu swym zagrożone; przeciwnie — mimo że urodziła się w walce, w niezwykle krótkim czasie spotkała się z niewątpliwą akceptacją, ba, nawet z gotowością jej obrony ze strony obywateli, którzy się przeciw niej o powiedzieli, lub od pracy nad nią

uchylał. Spotkał ją los szczęśliwszy niż jej poprzedniczki marcowej, której od dziecka wyperali się własni ojcowie, zaś nad jej zgonem nikt by nie uronił.

DWA RODZAJE TOTALIZMU

Dalej następuje charakterystyka dwóch rodzajów totalizmu:

Totalizm wschodni, komunistyczny i totalizm zachodni, na czołowych. Pierwszy został przez Polskę odrzucony na polach bitew 1920 roku — mówiąc słowami deklaracji OZN; co więcej, jest niemal powszechnie uważany w Polsce za największe zagrożenie naszej wolności i niepodległości. Gdy chodzi o ustroje zachodnie każdy z nich ma swoje cechy odrębne, swą barwę narodową. Jeśli odrzucamy naśladownictwo wzorów i od zachodniej

strony, jeśli odrzucamy ponadto wchodzenie w zorganizowaną wspólnotę z nimi — czynimy to nie tylko z dumy narodowej, ale z powodów głębszej, zasadniczej natury. Uważamy bowiem, że błędem byłoby walczyć między narodową — międzynarodową: rewolucyjną ideologią międzynarodowej można skutecznie przeciwstawić jedynie ideologię narodową; ta zaś nie może być wspólnym produktem kilku narodów — musi powstawać, wykształcać się i nabierać właściwej siły w ramach każdego narodu z osobna. Jeśli nawet zachodzi niebezpieczeństwo podrywania ustrojów narodowych w drodze działań zorganizowanych — reakcją na to musi być siła danego państwa, oparta o ideologię i rację stanu własną, nie zaś o pomoc zewnętrzną.

Po krwawych zajściach

Powodzenie akcji bojkotowej w Wyszku i B.

W Wyszku nad Bugiem po pamiętnym napadzie - komuny na narodowców, akcja bojkotowa nie tylko, że nie osłabła, ale przybrała takie rozmiary, że gdy to nasilenie się utrzyma, to żywotność będzie musiała pokonać manatki i szukać nowych terenów eksploatacji.

W następny targ po napadzie Wyszów przybrał taki wygląd, jaki będzie już w niedługim czasie przybierać cała Polska.

Na targu nie widać było ani jednego stragana żydowskiego, ani jednego żyda i ani jednego komunisty.

Ostatnie zajścia wywołały pewnego rodzaju wstrząs w umysłach

obywateli Wyszku, tak, że liczne pikety Str. Nar. nie potrzebowały już odpędzać Polaków od żydowskich sklepów, bowiem Polacy omijali je sami.

W dniu tym niektóre ze sklepów żydowskich, a mianowicie te których właściciele znani są powszechnie z finansowania kontrapikiet, były zamknięte.

Charakterystycznym objawem akcji bojkotowej w Wyszku jest zupełna „konsolidacja społeczeństwa, jeżeli chodzi o akcję antyżydowską. Biorą w niej udział zarówno inteligenci, jak i chłopcy i robotnicy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, które wykazują dużą energię i ruchliwość.

„President Hoover” przebył przez skałę podwodną

NOWY JORK, 13. 12. Wielki parowiec amerykański „Prezydent Hoover” najechał pod Filipinami na skałę podwodną. Wskutek przedziurawienia statku, olbrzym amerykański zaczął tonąć.

Zaalarmowany sygnałami S. O. S. przybył z pomocą krążownik japoński, który wziął na pokład 200 pasażerów i przewiózł ich na wyspę Koizoto. Jako drugi przybył z pomocą parowiec amerykański „Prezydent Mac Kinley”, który zabral resztę pasażerów oraz załogę.

Dotychczasowe wysiłki zdjęć parowca ze skały nie powiodły się. „Pre-

zydent Hoover” jest nowoczesnym statkiem o wyporności 22.000 ton i zbudowany został niedawno kosztem 8 milionów dolarów.

Ghetto drożkarskie w Mińsku-Mazowieckim

Drożkarze chrześcijanie w Mińsku Mazowieckim zaopatrzili swoje drożki w napisy „drożka chrześcijańska”. Miejsce postoju przed stacją podzielono na stronę polską i żydowską.

PALTA L. CZAPIŃSKI

Warszawa.

ŻÓRAWIA 31.

tel. 851-01

Historia z bajek 1000 i jednej nocy

Pomnik woj. Kirtiklisa

na wzgórzu jego imienia

GDYNIA, 13. 12. Podczas sensacyjnego procesu b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, ujawniono ciekawą sprawę budowy pomnika wojewody Kirtiklisa. Jak zeznał świadek Gołuski, jeden z pagórków pod Kartuzami, z którego roztacza się widok na tak zw. „Szwajcarię Kaszubską”, nazwano „Wzgórzem wojewody pomorskiego” Stefana Kirtiklisa.

OGÓLNE CAŁOWANIE SIE

Podczas położenia kamienia z

odpowiednim napisem na tym wzgórzu, w której to uroczystości brał udział osobiście wojew. Kirtiklis, ogłoszono szereg przemówień i odbyło się ogólne całowanie. Wojewoda był zadowolony z wyboru miejsca pod jego pomnik, później jednak zwracał się do starosty Czarnockiego, aby kazał zastąpić kamień trwałszym pomnikiem. Sekretarz wojewody przysłał nawet staroście Czarnockiemu fotografię, na podstawie której miano wybudować pomnik wojewody. Pomnik miał być, bądź wykuty z kamienia, bądź

odlany z brązu.

Starosta Czarnocki twierdził, że całą tę uroczystość przygotowywał adw. Szlachetkiewicz, który wygłosił panegiryk na cześć wojew. Kirtiklisa i zainaugurował całowanie się wszystkich uczestników uroczystości z p. wojewodą.

WOJEWODA NALEGAŁ

Czarnocki zeznał również, że po ustawieniu kamienia, miał wiele zmarwień z wojew. Kirtiklisem, który często nalegał, aby wreszcie wybudowano mu pomnik solidny. Wówczas starosta polecił budowniczemu Gołuskiemu (który właśnie był przestuchany w charakterze świadka), wyszukać odpowiedniego rzeźbiarza.

Kamień na wzgórzu wojew. Kirtiklisa i koszty uposażenia owego pagórka opłacił Gołuski za wiedzą starosty z funduszu drogowych Wydziału Powiatowego w Kartuzach.

Z FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Wobec ustawicznego wydalenia robotników polskich z pracy w Czechosłowacji, które najczęściej mają miejsce w okęgach śląskich, poseł R. P. w Pradze wezwał kierownika konsulat polskiego w Morawskiej Ostrawie, celem złożenia sprawozdania. Z kolei, celem przeprowadzenia interwencji, wezwani zostali obywatele polscy, którym praca została wypowiedziana. Prasa czechosłowacka ostro zaatakowała komunikat konsulat, nazywając to „mieszaniem się w politykę wewnętrzną”.

W POLSCE

Memoriał do władz w sprawie uposażeń pracowników umysłowych w Łodzi przygotowują związki zawodowe pracowników umysłowych. Jak

wynika z memoriału, uposażenia pracowników umysłowych w wielu przedsiębiorstwach łódzkich wynoszą nieprawdopodobną sumę 5—6 złotych tygodniowo. Memoriał ma na celu zilustrowanie władzom sytuacji pracowników umysłowych.

O rozciągnięciu orzeczenia arbitrażu stolarskie w stolicy, wystąpił Zjednoczenie pracowników rzemieślniczych do ministra Opieki Społecznej. Orzeczenie bowiem obowiązuje tylko przedsiębiorców zrzeszonych w Związku Rzemieślników Chrześcijan i dwóch żydowskich cechach. Zadaniu temu nie stoją na przeszkodzie żadne przepisy prawne i należy się spodziewać ich uwzględnienia.